

Recenzje

Zeszyty Naukowe KUL 66 (2023), nr 1 (261)

DOI: 10.31743/znkul.14915

ANDRZEJ TARCZYŃSKI

Rec.: Janusz Mariański, *Indywidualizacja religijna i moralna jako mega trend społeczno-kulturowy. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021, s. 270.

Od początku istnienia socjologii jako odrębnej dyscypliny opis, interpretację oraz wyjaśnienie dokonującej się zmiany społecznej uznawano za jeden z jej głównych celów teoretycznych (obok analizy istniejących struktur społecznych i czynników zapewniających im trwałość oraz niezbędny stopień integracji). W literaturze socjologicznej co najmniej od trzech dekad dominują próby wyjaśnienia zmiany jakościowej, która dokonała się wraz z przekroczeniem ram typowego społeczeństwa przemysłowego, tzw. pierwszej nowoczesności, i wkroczeniem przez większość rozwiniętych społeczeństw w obszar ponowoczesnego, postindustrialnego ładu, tzw. późnej lub refleksyjnej nowoczesności. Choć ogólny sens i kierunek tego przejścia jest dość zgodnie opisywany przez różnych autorów, to jednak wykorzystuje się wiele różnorodnych kluczy interpretacyjnych i pochodnych od nich siatek pojęciowych. Obecnie można wyliczyć i zestawić przynajmniej dwa tuziny par określeń, które mają syntetycznie zdać sprawę z istoty dokonującego się przesunięcia od ładu nowoczesnego, będącego rezultatem modernizacji tradycji, do ładu ponowoczesnego, będącego następstwem modernizacji refleksyjnej. Fundamentalna zmiana, dotycząca każdej dziedziny życia społecznego, każdego sektora społecznej rzeczywistości, owocuje następstwami we wszystkich tych obszarach. Jednym z kluczowych pojęć, które mogą służyć oddaniu dokonujących się przekształceń jest strukturalny indywidualizm, a w rezultacie indywidualizacja traktowana jako megatrend społeczny i kulturowy. Wydaje się ona bardzo efektywną drogą ku objaśnieniu kondycji ponowoczesnego człowieka i świata, w którym on funkcjonuje. Janusz Mariański przy użyciu tego właśnie klucza interpretacyjnego, uznającego indywidualizację za podstawową metanarrację współczesności (s. 17), ukazuje w recenzowanej książce istotę przemian trzech uniwersalnych instytucji społecznych, czyli religii, moralności oraz rodziny.

Układ przedmiotowej publikacji jest przejrzysty i logiczny. Pierwszy rozdział został poświęcony omówieniu strukturalnego indywidualizmu w kontekście spo-

łecznym i etycznym. Trzy kolejne rozdziały dotyczą przemian religii, moralności i rodziny pozostających pod wpływem wszechogarniającego prądu indywidualizacji. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, co oznacza dla każdego z tych trzech „pól” konieczność funkcjonowania w sfragmentaryzowanym, spluralizowanym świecie, nieskorym do długofalowych przedsięwzięć i nastawionym na natychmiastową satysfakcję, przede wszystkim w wymiarze indywidualnym. Stałość, poczucie pewności, kontynuacja, regularność jako własności każdej instytucji zderzają się z ogólną orientacją ponowoczesnej kultury i organizowanego wokół niej społecznego świata, których istotą jawi się pluralizm, tymczasowość (wszelkie uznawane reguły i konwencje obowiązują jedynie „do odwołania”), zmienność, wielopostaciowość i wieloznaczność. Czy oznacza to kryzys, a nawet upadek religii, moralności i rodziny, czy też przybieranie przez nie nowych kształtów – przez „odkościelnienie”, postmodernistyczne przesunięcie wartości lub upowszechnienie się nowych „form życiowych” z trudem nieraz mieszczących się w zakresie pojęcia rodzina? Dziś zastępowanie dawnych, wydawałoby się trwale ugruntowanych w nauce instytucjonalnej nazw subdyscyplin, jak „socjologia rodziny” czy „socjologia religii” przez „socjologię form życiowych”, „socjologię życia rodzinnego i intymności” bądź „socjologię duchowości”, nie jest już dziwactwem językowym, lecz często przyjmowaną konwencją.

Rodzi się wiele szczegółowych pytań o kondycję religii i rodziny w świecie, gdyż zarówno religia, jak i rodzina tracą swój wymiar instytucjonalny, stając się jedynie opcją – w ponowoczesnym świecie, często nie najwygodniejszą, tym bardziej, że zasada przyjemności – jak zauważa autor – urasta do rangi kluczowej reguły w organizacji życia jednostkowego i zbiorowego (s. 56). Odnosnie do moralności zauważa się, że jej „środek ciężkości” zdaje się przesuwać ze sfery społecznie umocowanych i sankcjonowanych reguł ku subiektywnym odczuciom jednostek, nieskorych do podległości nakazom, autorytetom czy do urzeczywistniania długofalowych zamierzeń i zobowiązań. W rezultacie we współczesnym świecie człowiek staje się raczej „producentem” niż adresatem norm moralnych (s. 218). Autor jest świadom różnych form ryzyka i zagrożeń, jakie rodzi analizowany trend – dążenie do samorealizacji i pragnienie autentyczności wyboru, jeśli staje się najwyższą normą i dominantą kultury, niejednokrotnie może prowadzić do absurdalnej dowolności (s. 50), natomiast zapominanie o fakcie bycia zależnym od innych i o odpowiedzialności za innych skutkuje postawami egocentrycznymi i egoistycznymi (s. 72).

W omawianej książce ważne i ciekawe są rozważania na temat możliwych następstw prawa do autonomii – traktowanego dziś jako oczywistość kulturowa – w ludzkich postawach i zachowaniach, które najczęściej oznaczają konsumpcjonizm, permissywizm czy narcystyczny indywidualizm wyrażający się w obojętności wobec wszystkiego z wyjątkiem własnej osoby (s. 59–61). Należy zgodzić się z autorem, gdy wyraża on obawy wobec możliwości życia na dłuż-

szą metę w świecie całkowitego rozchwiania i niedookreślenia, a także wobec tolerancji dla ogromnej mnogości indywidualnych wyborów i sposobów życia jako wystarczającej zasady stabilizacji i rozwoju życia społecznego w postmodernistycznym świecie (s. 68). Przywołane myśli korespondują z tymi, które wiele lat temu wyrażał Paweł Rybicki, gdy pisał o rzeczywistości społeczeństwa przyzwalającego (ang. *permissive society*), będącego wówczas w Polsce kwestią jeszcze „egzotyczną” i mało rozumianą:

Jest jednak wątpliwe, czy można zachować pełne zrozumienie działań drugich ludzi bez jakiegokolwiek łączności z nimi w czynnych postawach i dążeniach [...]. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że zanik wspólnych dążeń w społeczności pociąga za sobą kurczenie się zasobu treści, które wszystkim są zrozumiałe i mogą stanowić podstawę stosunków społecznych (P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 133).

Cztery dekady, jakie upłynęły od napisania tych słów, uczyniły je jeszcze bardziej aktualnymi, godnymi uwagi i przemyślenia.

W części rozważań dotyczących religii i przemian religijności Mariański zwraca uwagę na subiektywizację i estetyzację religii (s. 96–98) oraz na synkretyzm, który można uznać za istotny przejaw indywidualizacji, jednocześnie przyznając, że żadna z teorii socjologicznych nie sprawdza się w pełni w wyjaśnianiu przemian zachodzących we współczesnej religijności (s. 111). Teoria sekularyzacji, choć ugruntowana mocno w myśli i tradycji socjologicznej, nie jest w stanie przedstawić rozstrzygających wyjaśnień przemian religijności (s. 126). Autor nawiązuje również do swoistej kariery kategorii pojęciowej duchowości, wskazując, że z jednej strony jest ona przydatna w klimacie epoki zdominowanej przez imperatyw autonomii i tzw. wartości samorozwojowe, a z drugiej strony jest bardzo pojemna znaczeniowo, gdyż trudno określić, jakie zjawiska można zaliczyć w jej ramy, a jakie wyłączyć (s. 119).

Interpretując zmiany dokonujące się w moralności, autor wskazuje na permissywizm i relatywizm moralny jako cechy nowoczesnych społeczeństw, w których wartości i normy obowiązują tylko w pewnych aspektach życia, w dodatku warunkowo (s. 141). Jednocześnie można się zgodzić z autorem, gdy konkluduje, że jeżeli różne propozycje aksjologiczne są przedstawiane jako równorzędne, to jednostki nie mają wystarczającej motywacji do opowiedzenia się za którąś z nich (s. 145). Z drugiej strony, choć związki religii i moralności zostały w dużej mierze zakwestionowane, to za mało prawdopodobny uznaje się scenariusz pełnej autonomizacji wartości i norm moralnych oraz pełnej ich separacji od religii (s. 149).

Jednym z najciekawszych fragmentów omawianego studium wydaje się paragraf trzeci rozdziału „Moralność relatywistyczna w kontekście strukturalnego indywidualizmu”, który oparty jest na diagnozie Petera L. Bergera: głównym

następstwem pluralizmu i indywidualizmu społeczeństw nowoczesnych są relatywizm i fundamentalizm jako dwie odmienne odpowiedzi rodzące się na tym samym społecznym gruncie. Berger uważał obie te postawy za skrajne, optując za stanowiskiem pośrednim, które „docenia zasady moralne, ale uznaje wątpliwości w kwestii ich praktycznego stosowania” (s. 159). Mariański – nie bez racji – konstatuje, że ta propozycja, wymagająca moralnego heroizmu od każdej jednostki, nie wydaje się przekonująca w wymiarze powszechnym jako wskazanie dla „zwykłych ludzi”, a ponadto nie jest możliwa do przyjęcia z punktu widzenia doktryny Kościoła katolickiego (tamże).

Ostatni, czwarty rozdział jest poświęcony konsekwencjom trendu indywidualizacji dla rodziny i jej funkcjonowania, czyli przejściu od rodziny rozumianej jako instytucja do rodziny ujmowanej jako związek emocjonalny i przesunięciu się rodziny ze sfery publicznej do prywatności (s. 189). Socjologowie już wielokrotnie stwierdzili, że przemiany w moralności w sferze życia małżeńsko-rodzinnego zwykle można traktować jako niezwykle czuły detektor zmian dokonujących się w moralności ujmowanej ogólnie. Tym bardziej uwidacznia się to wobec wskazanej przez autora dekompozycji moralności religijnej (s. 173).

Omawiana pozycja jawi się jako ciekawe i poznawczo doniosłe studium zdające sprawę z dokonujących się przemian na trzech obszarach życia społecznego, a także za głos w dyskusji nad możliwymi dalszymi scenariuszami ogólnospołecznej zmiany. Książka ma charakter diagnozy przeprowadzanej na ogólniejszym poziomie analizy socjologicznej, w związku z tym nie jest nasycona wieloma wynikami badań o charakterze kwantytatywnym. Trzeba zauważyć, że Mariański podejmował te zagadnienia wielokrotnie w innych publikacjach, bazujących na danych empirycznych (np. *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014). W tym miejscu wypada dodać, że autor zamieszcza specjalną notę bibliograficzną zawierającą zestawienie ponad dwudziestu publikacji, w których podejmował te wątki tematyczne. Natomiast bibliografia samej książki jest niezwykle bogata i obejmuje blisko czterysta pozycji. Czytelnik otrzymuje zatem wartościowy tekst dotyczący zmiany w skali makrosocjologicznej, choć wyraźnie odniesionej do wspomnianych wyżej obszarów życia społecznego. Należy przy tym zaakcentować, że studium unika ryzykownych tez, na mocy których doświadczana zmiana byłaby traktowana jako dochodzenie do znanego z góry punktu docelowego, lecz raczej jako ciągłe przystosowanie się do nowych sytuacji i próba sprostania nowym wyzwaniom. Polimorficzność i płynność obecna na różnych polach rzeczywistości społecznej w połączeniu z naciskiem na autentyczność wyborów i urzeczywistnienia samo-realizacji jako aksjologicznej dominanty ponowoczesnego społeczeństwa czyni aktualnym pytanie o granice i podstawę konsensusu. Od socjologii, podobnie jak i w stosownej mierze od innych nauk, oczekuje się wszak nie tyle gotowych odpowiedzi, ile trafnego stawiania pytań, które stają się rzeczywistym kluczem do objaśniania badanej rzeczywistości.